

POSTANOWIENIE

4 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska

na posiedzeniu niejawnym 4 kwietnia 2024 r. w Warszawie
w sprawie z powództwa A. L.
przeciwko „P.” spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w J.
o zapłatę,
na skutek skargi kasacyjnej A. L.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z 19 maja 2022 r., I AGa 213/21,

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,
2. zasądza od A. L. na rzecz „P.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego,
3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze środków Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Krakowie na rzecz adwokata T. P. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, w tym VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu powodowi A. L.

UZASADNIENIE

Powód A. L. wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, oddalającego apelację powoda w sprawie o zapłatę przeciwko „P.” sp. z o.o. w J..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jako przyczynę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący wskazał nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji. Podniósł przy tym dwie okoliczności, które – w jego ocenie – świadczyły o wystąpieniu stanu, o którym mowa w art. 379 pkt 4 k.p.c.

Pierwszą z przyczyn miało być udzielenie w sposób wadliwy delegacji sędziemu, który rozpoznał sprawę, do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Akt delegacji podpisała bowiem podsekretarz stanu K. F., która, zdaniem skarżącego, nie była do tego upoważniona zgodnie z zarządzeniem nr [...] Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 grudnia 2021 r. Jednocześnie skarżący odwołał się do uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z 14 listopada 2007 r., BSA I-4110-5/07, i wskazał na brak odrębnego upoważnienia wspomnianej podsekretarz stanu do podpisywania delegacji sędziów, a także zwrócił uwagę, że kompetencja taka nie wynika z art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (dalej: u.r.m.). Zdaniem skarżącego prowadziło to do nieważności aktu delegacyjnego, a w konsekwencji skład sądu był sprzeczny z przepisami prawa, co spowodowało stan nieważności postępowania stosownie do art. 379 pkt 4 k.p.c.

Drugą przyczyną nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym miał być fakt, że w sprawie orzekał sędzia delegowany z Sądu Okręgowego w Krakowie. W tej części wywodów skarżący nie kwestionował konkretnego aktu delegacji, lecz przepisy normujące dokonywanie takich czynności – odwołał się przy tym do wyroku TSUE z 16 listopada 2021 r. w sprawach połączonych od C-748/19 do C-754/19. Zdaniem skarżącego szereg okoliczności miał przy tym świadczyć o istnieniu „poważnych wątpliwości, co do niezawisłości oraz bezstronności” sędziego orzekającego w sprawie wywołanych „samym aktem jego delegowania do sądu wyższego rzędu w okresie, ubieganie się przez tego Sędziego o stałe objęcie sędziego w Sądzie delegacji” (pisownia i interpunkcja cytatów oryginalna, przy

czym kontekst wskazuje, iż skarżący odnosił się do „objęcia [stanowiska] sędziego”).

Podkreślono przy tym fakt niepodania do publicznych wiadomości kryteriów, na podstawie których dokonano delegacji sędziego do Sądu Apelacyjnego, a także wskazano na możliwość odwołania sędziego z delegacji w każdym czasie oraz na okoliczność ubiegania się przez sędziego delegowanego o stanowisko w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Skarżący zwrócił również uwagę na łączenie funkcji Ministra Sprawiedliwości (organu delegującego) oraz Prokuratora Generalnego, który jest zwierzchnikiem wszystkich prokuratorów, a ponadto zauważył, że prokuratorzy „z różnych przyczyn mogą brać udział w postępowaniu cywilnym”. Za okoliczność świadczącą o braku niezawisłości oraz bezstronności sędziego (jak się zdaje: z uwagi na podległość służbową względem Ministra Sprawiedliwości) powód uznał również fakt, że w latach 2016-2017 sędzia rozpoznający sprawę był wiceprezesem jednego z sądów, a w okresie późniejszym pełnił funkcję w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Również opisane wyżej okoliczności świadczyły, zdaniem skarżącego, o sprzecznej z prawem obsadzie Sądu drugiej instancji i prowadzić miały do nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 4 k.p.c.

Zawarcie nieważności postępowania wśród przyczyn kasacyjnych unormowanych w art. 398⁹ k.p.c. wynika z konieczności możliwie każdorazowego eliminowania uchybień procesowych o najdonioślejszym charakterze. Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. nieważność postępowania należy bowiem brać pod uwagę z urzędu. Oznacza to także możliwość uwzględnienia skargi niezależnie od tego, czy skarżący sformułował stosowny zarzut naruszenia określonego przepisu postępowania, oraz tego, czy wykazał on możliwość wpływu tego uchybienia na wynik sprawy. Sąd Najwyższy powinien zatem ocenić, czy nieważność postępowania wystąpiła obiektywnie – niezależnie od ewentualnych braków w argumentacji strony skarżącej. Argumentacja ta nie jest jednak pozbawiona znaczenia – powinna ona bowiem ułatwić zbadanie, czy w postępowaniu przed sądem drugiej instancji doszło do stanu, o którym mowa w art. 379 k.p.c. Jest przy tym oczywiste, że samo powołanie się przez stronę skarżącą na nieważność

postępowania prowadzonego przed Sądem drugiej instancji nie powoduje, iż w sprawie zostaje zrealizowana omawiana przyczyna kasacyjna. Skarżący musi bowiem uprawdopodobnić wystąpienie stanu nieważności postępowania.

W razie powołania się na przyczynę kasacyjną z art. 398⁹ § 1 pkt 3 k.p.c. skarżący powinien zatem wskazać na czynniki, które *in abstracto* mogą doprowadzić do nieważności postępowania, a także wykazać, że ziściły się one w sprawie. Mając na względzie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy powinien wprawdzie przyjąć skargę kasacyjną do rozpoznania także wówczas, gdy stan nieważności postępowania nie został w ogóle dostrzeżony przez skarżącego, jednak wspomniana argumentacja staje się kluczowa, jeśli okoliczności sprawy nie wskazują na wystąpienie nieważności postępowania. Stanowisko skarżącego staje się bowiem w takim wypadku punktem wyjścia do wyjaśnienia, dlaczego – wbrew treści skargi kasacyjnej – skarga ta nie podlegała przyjęciu do rozpoznania. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Ocena sformułowanego przez skarżącego wniosku z art. 398⁴ § 2 k.p.c., dokonana w granicach wyznaczonych ramami przedsądu, nie prowadzi bowiem do uznania, by skarżący uprawdopodobnił zaistnienie w postępowaniu apelacyjnym stanu określonego w art. 379 pkt 4 k.p.c.

Pierwsza z przyczyn nieważności postępowania wskazanych przez powoda, gdyby wystąpiła w sprawie, w istocie uzasadniałaby przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. Nieskuteczny akt delegacji nie stwarza bowiem sędziemu kompetencji do orzekania w sądzie, do którego nie został on nominowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji osoba taka, choć cieszy się przymiotem sędziego swojego sądu „macierzystego”, nie może orzekać w sądzie, do którego miała być delegowana. Przypadek taki, podobny do sytuacji orzekania w danym sądzie w dacie nieobjętej delegacją, stanowi egzemplifikację przyczyny nieważności postępowania w postaci sprzeczności składu sądu z przepisami prawa, tj. art. 379 pkt 4 k.p.c. (zob. postanowienie SN z 9 grudnia 2010 r., IV CSK 193/10).

Rzecz jednak w tym, że wbrew stanowisku skarżącego podsekretarz stanu, która podpisała akt delegacji do Sądu Apelacyjnego w Krakowie sędziego orzekającego w sprawie, mogła skutecznie udzielić delegacji sędziemu do

orzekania w innym sądzie powszechnym. Możliwość taką przewiduje art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p. Wspomniany przepis zastrzega tę kompetencję dla Ministra Sprawiedliwości, jednak w orzecznictwie przyjęto, że uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie może być z jego upoważnienia wykonywane przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu (zob. uchwałę pełnego składu SN z 14 listopada 2007 r., BSA I-4110-5/07).

Skarżący dostrzega wprawdzie opisaną wyżej możliwość, wynikającą wprost z art. 37 ust. 1 u.r.m., jednak nieważność postępowania – nietrafnie – wiąże z tezą o nieudzieleniu przez Ministra Sprawiedliwości stosownego upoważnienia. Tymczasem wspomniana podsekretarz stanu była umocowana do sprawowania stałego zastępstwa Ministra Sprawiedliwości w sprawach „podejmowania decyzji i czynności kadrowych określonych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a w szczególności podejmowania decyzji w sprawach kadr sędziowskich [...]” (§ 5 ust. 1 pkt 5 zarządzenia nr 337/21/BM Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 grudnia 2021 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Dyrektora Generalnego Urzędu). Przytoczony tu zakres kompetencji niewątpliwie obejmuje także decyzje w przedmiocie delegacji sędziowskich, o których mowa w art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p. Są to bowiem decyzje kadrowe dotyczące sędziów, o których mowa w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Tezę przeciwną skarżący uzasadnia wyłącznie wskazaniem, że w tym samym zarządzeniu przyznano tej samej podsekretarz stanu kompetencje do podpisywania decyzji „o delegowaniu sędziów, referendarzy sądowych i asystentów sędziów do Ministerstwa Sprawiedliwości, do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz do innych jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi Sprawiedliwości albo przez niego nadzorowanych, a także do Biura Krajowej Rady Sądownictwa oraz o odwołaniu ich z delegowania” (§ 5 ust. 1 pkt 11 ww. zarządzenia Ministra Sprawiedliwości) oraz „o delegowaniu sędziów do pełnienia obowiązków w międzynarodowej sędziowskiej organizacji pozarządowej, a także do uczestnictwa w stażach i wymianach szkoleniowych w instytucjach

międzynarodowych oraz o odwołaniu ich z delegowania” (§ 5 ust. 1 pkt 2 ww. zarządzenia Ministra Sprawiedliwości). Z takiego ukształtowania zakresu kompetencji skarżący wywodzi, że § 5 ust. 1 pkt 5 zarządzenia nie może obejmować delegacji z art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p., gdyż inne przypadki delegowania sędziów unormowano wprost.

Argumentacja skarżącego zmierza do obalenia jednoznacznych, wręcz oczywistych wyników wykładni językowej § 5 ust. 1 pkt 5 ww. zarządzenia i zastąpienia ich wnioskami opartymi na zestawieniu z innymi punktami zarządzenia, sformułowanymi według innej techniki redagowania tego aktu przez Ministra Sprawiedliwości. Taki sposób wykładni nie może być podzielony nie tylko ze względu na jasno określony, szeroko ujęty zakres przedmiotowy § 5 ust. 1 pkt 5 ww. zarządzenia, lecz również z powodu systemowo niemożliwych do zaaprobowania rezultatów koncepcji interpretacyjnej przedstawionej przez skarżącego. Odrzucenie stanowiska, że już przywołana wyżej regulacja obejmuje kompetencje, które – w określonym zakresie - powtórzone są następnie w § 5 ust. 1 pkt 11 i 12, prowadziłoby bowiem do takiego skutku, że omawiane zarządzenie nie przewidywałoby w ogóle możliwości podpisywania aktów delegacji sędziów do innego sądu powszechnego.

Podkreślenia wymaga bowiem, że w zarządzeniu tym nie przewidziano, by delegacje, o których mowa w art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p., mogły być podpisywane przez kogokolwiek innego. Należy więc przyjąć, że albo Minister Sprawiedliwości sporządził to zarządzenie w sposób niedoskonały technicznie (lecz dostatecznie jasny co do zakresu udzielanych kompetencji), albo – że zupełnie pominął w nim delegowanie sędziów do innego sądu powszechnego. Drugi ze wspomnianych wariantów, nieznajdujący dostatecznego uzasadnienia w wynikach interpretacji zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, byłby przy tym nie do przyjęcia. Mając zatem na względzie jednoznaczne rezultaty wykładni językowej, zestawione z koncepcją interpretacyjną skarżącego, opartą wyłącznie na porównaniu z odmiennym sposobem ścisłego ujęcia wybranych, innych postanowień, niewątpliwie należy poprzestać na pierwszym ze stanowisk – ze skutkiem uznania, że spornej delegacji udzielono prawidłowo.

Ubocznie należy dodać, że wykładnia zarządzenia nr 337/21/BM Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 grudnia 2021 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Dyrektora Generalnego Urzędu nie prowadzi również do wniosku, że kompetencję do delegowania sędziów do innego sądu powszechnego zastrzeżono wyłącznie dla samego Ministra Sprawiedliwości – z wyłączeniem sekretarzy i podsekretarzy stanu. Także w § 1, normującym czynności samego Ministra, nie wskazano delegacji, o których mowa w art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p. Pominięcie powyższe nie wynika przy tym z tego, że już przepis ustawy przewiduje wykonywanie tej czynności przez Ministra, gdyż treść zarządzenia powiela inne przypadki kompetencji wynikających z ustaw – na przykład w § 1 ust. 1 pkt 7 zarządzenia wprost wskazano na podpisywanie przez Ministra Sprawiedliwości decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe w przypadkach określonych w art. 75 § 2 p.u.s.p.

Powyższe względy jednoznacznie wskazują, że podsekretarz stanu K. F. mogła podpisać akt delegacji orzekającego w niniejszej sprawie sędziego do Sądu Apelacyjnego w Krakowie – stosownie do art. 35 ust. 1 u.r.m. Już ta okoliczność rozstrzyga, że w sprawie nie doszło do nieważności postępowania z uwagi na sprzeczność składu sądu z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.), mającą rzekomo wynikać z nieprawidłowości tego konkretnego aktu delegacji; dalej idąca argumentacja skarżącego, odnosząca się do braku innych źródeł umocowania wspomnianej podsekretarz stanu do działania za Ministra Sprawiedliwości, pozostaje zatem bezprzedmiotowa i nie musiała podlegać analizie.

Druga z przyczyn nieważności postępowania wskazanych przez powoda *a limine* nie mogła świadczyć o potrzebie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, gdyż podane przez skarżącego fakty nie pozostają w korelacji z art. 379 pkt 4 k.p.c. lub innymi przyczynami nieważności postępowania. Z wywodów skarżącego nie wynika przy tym, jak na wystąpienie tej wadliwości miałyby wpływać rzekomy brak bezstronności i niezawisłości sędziego. Z końcowych fragmentów uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania zdaje się wyływać sugestia, że sędzia orzekający w sprawie, z racji pozostawania na delegacji (względnie z powodu pełnienia funkcji takich jak wiceprezes sądu), pozostawał podatny na naciski władzy wykonawczej, wobec czego nie może być

uznany za sąd „niezależny, bezstronny i niezawisły w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP” i „[z] tego powodu, doszło do nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 4 k.p.c., albowiem skład sadu rozpoznającego sprawę w II-Instancji był sprzeczny z przepisami prawa”.

Jak się zdaje, owym przepisem prawa, z którym sprzeczny miałby być skład sądu, był art. 45 ust. 1 Konstytucji. Niejasne pozostaje wobec tego odwołanie się przez skarżącego do wyroku TSUE z 16 listopada 2021 r. w sprawach połączonych od C-748/19 do C-754/19. Rzecz nie tylko w tym, że wyrok ten dotyczył wyłącznie spraw karnych, a zajętego w nim stanowiska, jako ograniczonego przedmiotowo, nie można – wbrew tezom skarżącego – swobodnie przenosić na uwarunkowania rozpoznawania spraw cywilnych. Zasadnicze znaczenie ma natomiast okoliczność, że skarżący nie wyjaśnił, dlaczego (i w jaki sposób) wskazane orzeczenie miałoby wpływać na wykładnię art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli stanowisko skarżącego odbierać jako kwestionujące całościowo system delegowania sędziów, skutkujący – rzekomo – powstawaniem stanu zależności od władzy wykonawczej i pozbawiający Sędziów waloru bezstronności i niezawisłości, to trzeba zauważyć, że pogląd ten pozostawałby opinią skarżącego, a znaczenie prawne uzyskiwałby tylko w razie derogowania art. 77 § 1 pkt 1 p.u.s.p. z polskiego porządku prawnego – jako unormowania sprzecznego z art. 45 ust. 1 Konstytucji – stosownym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Wobec powyższego, jako że akt delegacji znajdował podstawę ustawową, a zarazem nie mógł być podzielony drugi z wątków wspierających wnioszek o przyjęcie skargi do rozpoznania, należało uznać, iż skład Sądu drugiej instancji nie był sprzeczny z przepisami prawa. Wywody skarżącego, ograniczające się w istocie do personalnych insynuacji względem sędziego orzekającego w sprawie w drugiej instancji, nie noszą znamion rzeczywistej argumentacji prawniczej. Stwierdzenie, że sędziowie orzekający na delegacji, w tym sędzia orzekający w sprawie, „mogą być narażeni na naciski ze strony wykonawczej, w szczególności w sprawach, w których jedna ze stron jest cudzoziemcem (tutaj: obywatelem Niemiec)”, nie tylko rozmija się z rzeczywistością orzekania w ramach delegacji, lecz także w ogóle z zasadami funkcjonowania Wymiaru Sprawiedliwości, którego podstawą jest bezstronność i niezawisłość sędziowska. Znamienne jest przy tym,

że skarżący – reprezentowany przez adwokata – nie podjął nawet próby wskazania, by w sprawie dopuszczono się jakiegokolwiek błędu merytorycznego lub by w toku sprawy doszło do naruszenia przepisów postępowania, lecz poprzestał na sugestiach, które za pomocą ogólnych, instrumentalnie przywoływanych i pozbawionych podstaw haseł miały rzucić cień na postawę Sędziego rozpoznającego sprawę w Sądzie drugiej instancji.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy uznał, że z motywów skargi kasacyjnej nie wynika, by zachodziły przyczyny określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., co uzasadniało odmowę przyjęcia tej skargi do rozpoznania. O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ich wysokość ustalając na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Wynagrodzenie pełnomocnikowi reprezentującemu skarżącego z urzędu przyznano na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie stosowanego w drodze analogii (zob. postanowienie SN z 27 kwietnia 2023 r., I CSK 3767/22, i z 13 września 2023 r., I CSK 4563/22).

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398⁹ § 1 k.p.c., orzeczono, jak w sentencji postanowienia.

[SOP]

[ms]